

Janusz Walczuk, Cześć, jestem Jaś

Cześć, jestem Jaś, sory mała, ale muszę wcześniej wstać
Nie mogę dziś z tobą spać, choćbym chciał
Powiedziałem tak w życiu raz
Cześć, jestem Jaś, sory mała, ale muszę wcześniej wstać
Nie mogę dziś z tobą spać, choćbym chciał
Powiedziałem tak w życiu raz

Znowu mijasz mnie na mieście, pijana na plaży seksem
Chodź na mojego życia backstage
Moje zmęczone oczy błagają o przerwę
Naćpane lochy znowu wysyłają zdjęcie
Koleżanki się pytają czyje, nie
Ziomal z liceum macha, gdy wchodzę na Main Stage
Piękna modelka pyta mnie o follow, back
Mimo, że niewiele jej mogę dać jak Perfect
I will have done my album by tomorrow mate
Właśnie tak się kurwa dba o Future Perfect
Nie mogę spać, demony przeszłości gonią mnie
Więc już nie pytaj czemu całe życie biegnę
[?] jeśli nie ma cię na liście
Bardzo pojebany świat, bardzo pojebane życie

Cześć, jestem Jaś, sory mała, ale muszę wcześniej wstać
Nie mogę dziś z tobą spać, choćbym chciał
Powiedziałem tak w życiu raz
Cześć, jestem Jaś, sory mała, ale muszę wcześniej wstać
Nie mogę dziś z tobą spać, choćbym chciał
Powiedziałem tak w życiu raz

Znowu mijasz mnie na mieście, w drodze po papierowe szczęście
Rano wrzucam swoje smakołyki w shaker
Trenuję tylko to, co widoczne zewnątrz
I zapominam o tym, że serce jest mięśniami
Gdy się podlewam alkoholem, zawsze wędnę
Chociaż przy open barze każdy to mój best friend
Czemu moje głośne myśli traktujesz jak przester
Tu ludzie w nocy chcą pomocy, ale nikt nie jest ranny
A częściej czytany od Biblii jest Aldous Huxley
Mordo nie szukam szczęścia w syntetycznej substancji
Musze zrobić swoje i wypierdalać z tej Narnii

Cześć, jestem Jaś, sory mała, ale muszę wcześniej wstać
Nie mogę dziś z tobą spać, choćbym chciał
Powiedziałem tak w życiu raz